

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

**W dniu 19 października 1924 r. odbędzie się w Łowiczu
Wielka Loteria Fantowa na rzecz lotnictwa.**



Zarząd

Łowickich Zakładów Metalowych

(dawniej fabryka maszyn i narzędzi rolniczych „Pomoc“) niniejszem zawiadamia, że dotychczasowy kierownik fabryki i członek Zarządu p. Ignacy Janowski wystąpił z zarządu i zrzekł się kierownictwa technicznego fabryki, które zostało powierzone od dnia 15 września r. b. p. inżynierowi Stanisławowi Pilarskiemu.

Zarząd Łowickich zakładów metalowych.

Łowicz, 1-10 24 r.

Odezw a.

Obywatele i Obywatelki!

Po raz trzeci w tym roku zwracamy się do was w sprawie niecierpiącej zwłoki, w sprawie pierwszorzędnej doniosłości i wagi ogólnonarodowej, w sprawie rozwoju lotnictwa cywilnego.

We wszystkich państwach już zwrócono szczególniejszą uwagę na rozbudowę przemysłu lotniczego, rozwój szkolnictwa lotniczego, organizację portów lotniczych i powietrznych dróg.

Wszędzie wra praca gorączkowa i postęp niesłychany w tym kierunku!

Polska jedynie pozostała na szarym końcu, gdyż naród nie wyzwolił całkowitego wysiłku, by tworzyć flotę powietrzną, ten najpotężniejszy czynnik zabezpieczenia i obrony Kraju.

W czasie pokoju należy zakładać fundamenty floty powietrznej: fabryki, szkoły pilotów i konstruktorów, laboratorja i t. p. Na to wszystko potrzebne są olbrzymie kapitały..

Tego cudu może dokonać wspólny wysiłek całego narodu!!!

Pragniemy jeszcze raz pobudzić czujność społeczeństwa i nie wątpimy że ofiarni obywatele m. Łowicza poprą nasz program „tygodnia lotniczego“: kwestą uliczną dn. 5/X i 12/X, loterię fantową, przedstawienie, zabawy etc.

Dwa razy damy, gąy szybko damy. W imię pewności jutra waszego, w imię samowystarczalności przemysłowej, w imię dobra dorastającego pokolenia wzywamy was Obywatele i Obywatelki do wyteżonej pracy i ofiarności w „tygodniu lotniczym“.

Przewodniczący: Komitetu Łowickiego
W. Doleżał.

O poszanowaniu grosza.

Ciężkie jest nasze położenie gospodarcze i pieniężne dla poszczególnych obywateli, jak dla kraju całego, jednak nie tylko z powodu głębokich i trudnych przyczyn, nad których usunięciem pracują Rząd i Sejm. Sami obywatele postępowaniem swoim, niezrozumieniem własnego swego interesu przyczyniają się niemal do jeszcze dotkliwszych cierpień swoich. Mogłoby być mniej źle, gdybyśmy sobie zdawali sprawę z tego, co czynimy.

Rząd nasz reformę pieniężną oparł na wprowadzeniu monety o bardzo wysokiej wartości, której dorównywały tylko najcenniejsze waluty zagraniczne, jak angielski funt, szterling i amerykański dolar. W całej Europie tylko w Anglii i w państwach neutralnych, czyli takich, które nie brały udziału w Wielkiej Wojnie, są pieniądze takiej samej jak nasze wartości. Ani marka niemiecka, ani korona czeska albo austriacka, ani bawarski, ani nawet francuski i belgijski frank nie są warte naszego złotego; bo też otrzymuje się zań przy wymianie np. 6 koron czeskich albo 4 francuskie. Tak jest dlatego, że naszą walutę zabezpiecza zapas złota, znajdujący się w Banku Polskim, prawie w takiej samej ilości, jak liczba znaków złotych znajdujących się w obiegu. A to właśnie jest w zubożalej po wojnie Europie rzadki wypadek. Wszakże pokrywając tak wysokie banknoty kruszcem, Bank Polski przez to samo nie mógł ich wypuścić wiele, gdyż nie starczyłoby nam złota. Stąd mamy wprawdzie pieniądz o bardzo wysokiej równej wartości metalowi wartości, mamy wszakże tego pieniądza o wiele za mało na potrzebę krajowego przemysłu, rolnictwa i wszelkich mas ludności, kupującej towary.

Zdawałoby się, że gdy pieniądz jest doskonały ale nieobfity, powinien być tem więcej ceniony

przez wszystkich obywateli, tak przy sprzedaży towaru jak przy kupnie; małą więc ilością pieniędzy powinniśmy się pokrywać i cenę. Tymczasem tak wcale nie jest. Wytwórca i kupiec śrubuje ceny wiele nieraz drożej niż zagranicą się płaci, jeśli przeliczyć tamtejsze pieniądze na nasze podług ich wartości w metalu złotym. Nabywca zaś nietylko płaci bez targu, ale co gorsza, wyciąga stąd fałszywy wniosek, że nasz złoty nie jest widocznie tak wartościowy, skoro wysokie ceny się w nim płaci. I poczyna się fatalne lekceważenie złotego, chociaż on jest ten samem, co szlachetny kruszec, który go w Banku Polskim zabezpiecza.

Dzieje się tak po części z powodu, że ludzie nie wiedzą po prostu, co jest wart złoty. Ulegają złudzeniom nazwy. Dopóki się w markach rachowało na miliony to ludzie narzekali na okrutną drożyznę, ale szanowali tem więcej pieniądza, iż go tak szumnie nazywać było trzeba: aż miljonem. Że ten miljon był w ówczesnym banku państwowym, który te pieniądze wypuszczał zabezpieczony złotem dużo gorzej nawet niż dzisiaj 50 groszy, to nikomu do głowy nie przychodziło, i nikt się o to nie kłopotał. To też wówczas szanowało się nietylko miliony, nietylko setki tysięcy marek, ale i dziesiątki, nawet pojedyncze; choć 10 tysięczny banknot markowy, to nie było nic innego jak nasze teraźniejsze pół grosza, dla którego wcale nawet niema monety. Więc też ceny przy pieniądzu markowym, przynajmniej gdy on się już ustalił w swojej niewielkiej ale jednakowej, niezmiennej wartości były zawsze trochę, w przeliczeniu na złoty metal niższe.

Kiedy wprowadzono złotego, to także i z drugiej beczki ludziom pokielbało się w głowach. Złoty? Znamy, wiemy, toć zdawna w Polsce rachowano na złote, nawet przy rublach. Złoty albo złotówka to było przed wojną jakoś to samo: równało się 15 kopiejkom, które nazywano także 30 groszami, bo kopiejkę liczyło się za dwa grosze. Tak sobie myślało wielu, zwłaszcza po wsiach i małych miastach; przypuszczając, że wraz z dawną nazwą przywrócona zostaje dawna wartość pieniądza. I choć się wkrótce przekonali, że tak wcale nie jest, wciąż jeszcze pokutuje po upartych głowach ludzkich mimowolne lekceważenie, jeśli nie złotego to przynajmniej groszy. Boć grosz czy trzy grosze przed wojną to było tak niewiele!

Nasz nowy pieniądz, choć się nazywa złotym, niema nic wspólnego z przedwojenną złotówką, tak jak grosz nowy nie jest tem samem co dawniejszy. Nasz nowy złoty jest wart tyleż co za czasu niewoli 2 złotówki i 20 groszy czyli 80 a nie 30 groszy ówczesnych albo 40 kopiejek; stąd też 100 groszy nowych, na które dzieli się nowy złoty znaczą to samo co 80 groszy dawnych, a więc grosz nowy jest trochę (bardzo niewiele) mniejszy, ale za to złoty przeszło dwa i pół raza większy niżli wtedy. O tem pamiętać trzeba, ale nietylko o tem.

Niemniej bowiem ważne jest, że choć te nowe złote są pojedynczo dużo warte, ale ich mamy o wiele mniej, niżli dawniej mieliśmy pieniądze w rublach dzielonych i rachowanych na małe złotówki. Więc powinniśmy je sobie bardzo cenić i bardzo oszczędnie w nich rachować, tak sprzedając jak kupując. Zwłaszcza skoro mamy w kraju pieniądze tak samo dobre, albo lepsze niż przed wojną, ale prawie w cztery razy mniejszej ilości ogólnej, to ceny towarów i zarobki pracowników powinny się liczyć cztery razy niżej. Wtedy nie odczuwalibyśmy obecnego dotkliwego braku pieniędzy. Jednak chociaż w bardzo dawnych czasach,

kiedy pieniądze było jeszcze nieporównanie mniej niż po ostatniej wielkiej wojnie, rachowano ceny rzeczywiście bardzo niskie, tak że np. krowa kosztowała kilkadziesiąt groszy, a koń parę złotych, jednak mówią dzisiaj,—to nie jest możliwe.

Dlatego mianowicie, że kraj ma stosunki handlowe z zagranicą, nie może się wyosobnić ze światowego gospodarstwa przemysłowego, zatem rolnik i kupiec sprowadzają materiał lub towar od obcych, i płacąc za nie ceny tamtejsze musi w kraju za swoje wyroby pobierać tyle, żeby to obrót zagraniczny pokryć mogło.

Ale powinnyby nasze ceny nie przenosić przynajmniej zagranicznych, które wszędzie są około półtora raza tylko wyższe od przedwojennych. Byłoby wtedy przy naszej małej ogólnej dozie gotówki w kraju i tak ciężko, jednak lepiejby było niż obecnie, gdy się pobiera w złotych za towary i usługi więcej niż zagranicą.

Są tego różne przyczyny, o których za wiele by tutaj teraz mówić, ale jedna z nich to niewątpliwie lekkomyślność ogółu sprzedających i kupujących, którzy niedość pamiętają tak o wartości złotego jak o tem, że go mamy mało i powinniśmy w obrocie jaknajbardziej go oszczędzać. Gdybyśmy złote i grosze szanowali i cenili choćby tyle tylko, ile szumnie nazywane a mało warte miliony i tysiące marek, to drożyzna mogłaby się wydatnio zmniejszyć i przynieść znaczną ulgę wszystkim.

Oszczędnie szafujmy złotym, pomnąc, jak to doskonały jest pieniądz i jak go niewiele posiadamy. Nie lekceważmy groszy nawet pojedynczych, bo każdy jeden grosz to tyle co 200 tysięcy marek, których niedawno jeszcze nikt się łatwo nie wyrzekł np. przy wydawaniu reszty. Tysiące były papierowe, a grosz jest naprawdę złoty! Szanujmy go więc a zawsze trochę lżej nam będzie.

St. Sz—ski

Z. L. O. P. P.

3500 złotych na L. O. P. P.

Sejmik powiatowy w Sapolnie uchwałą z dnia 25 kwietnia b. r. udzielił L. O. P. P. jednorazową subwencję w wysokości 3500 złotych na zakup samolotów. Podając powyższe do wiadomości publicznej, życzymy i naszemu Sejmikowi, aby hojniej poparł L. O. P. P.

Ostatnie zlecenie pilota Pearsona

Do „Ukochanych braci pilotów“ „Odchodzę na Zachód, ale z ochoczem sercem. Mam nadzieję, iż to niewielkie poświęcenie z mojej strony, przyniesie korzyść ogólnej sprawie. Kiedy lecimy, mówią o nas że jesteśmy szaleni. Jednak my w naszej cudnej służbie lotniczej, czynimy więcej dobrego, niż to sobie ludzkość wyobraża. Ryzykujemy naszym życiem, a jednak pełnimy służbę dla całego świata. A jednak oni właśnie nazywają nas szaleńcami.

Nie zważajcie na to chłopcy. Ja jestem ciągle razem z Wami“.

Kapitan Pearson zginął w górach Pensylwanji, przewożąc pocztę, i został pochowany 16 marca w Cleweland. List powyższy znaleziono przy zmarłym.

(Aviacion, 7—IV—1924).

Polska fabryka silników aeroplanowych.

„Jednym z dodatnich objawów w obecnym ciężkim przesileniu gospodarczym jest, że zaniedbana gałąź przemysłu samochodowego i lotniczego w Polsce zaczyna się w ostatnich czasach szybko rozwijać, w znacznej mierze dzięki rozumnemu poparciu ze strony Minist. Spr. Wojskow.

Oprócz zapoczątkowania budowy fabryk samochodów przez Sp. Akc. „Ursus“, wkrótce mogą być uruchomione dwie nowe niewielkie wprawdzie fabryki płatowców.

Energicznie postępuje naprzód budowa Francusko-Polskich zakładów samochodowych i lotniczych w Okęciu pod Warszawą. Główne budowle tych zakładów będą ukończone w jesieni roku bieżącego. Część budynków jest już posunięta tak daleko, że początki fabrykacji płatowców mogłyby się rozpocząć za parę tygodni. Zakłady francusko-polskie będą łączyły fabrykację samochodów w jednym przedsiębiorstwie.

Wszelkie dane są po temu, że o ile jakieś nadzwyczajne okoliczności nie staną na przeszkodzie, już w 1925 roku rozpocznie się produkcja pierwszych polskich samochodów i silników“.

(Am.—Echo)

IV Kongres Wszechpolskiego Związku Ludowo - Narodowego

w dniu 26-X-1924 r.

Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego na posiedzeniu 13 lipca r. b., po dokładnem rozpatrzeniu położenia międzynarodowego, stosunków wewnętrznych w Polsce, w szczególności stanowiska mniejszości narodowych wobec Państwa, stanu gospodarczego w Państwie, określiła stanowisko naszego Związku wobec tych zagadnień, postanowiła zwołać Kongres Wszechpolski delegatów i mężów zaufania Związku L.-N. na 26 października tego roku do Warszawy. Także ten wzgląd, że ostatni kongres Wszechpolski odbył się przed trzema laty—w lipcu 1921 r. (w Częstochowie), nie pozwala na dłuższe odkładanie kongresu, jakkolwiek wielu ludziom, z powodu trudności gospodarczych, nie łatwo będzie przybyć na Zjazd.

Zjazd u stóp Jasnej Góry, odbywał się w chwili, gdy bolszewicy byli już odparci od granicy Polskiej, lecz zato Górny Śląsk stał w ogniu powstania. Lud przez chwycenie za broń, świadczył wobec całego świata, że nie można bezkarnie gwałcić jego woli. Kongres Wszechpolski uczcił wtedy bohaterstwo ludu śląskiego i nakazał całej Polsce nieść pomoc walczącym i nie spocząć aż ta prastara i bogata Polska ziemia zostanie złączona z Macierzą.

Dziś, kiedy znowu w Angji mówi się o potrzebie odebrania Polsce Śląska i powiatów kaszubskich, gromki głos całego kraju: „Wara od Polskiej ziemi“ jest znowu na czasie.

Wtedy z miejsca, gdzie zburzono pomnik cesarza rosyjskiego, pomnik naszej niewoli, rozległ się potężny głos ś. p. księdza Lutostawskiego, wzywający do łączności i do zwiększenia liczby wyznawców idei narodowej.

Zgodnie z nakazem tysięcy zebranych, szliśmy do wyborów w 1922 r., jako zjednoczenie narodowców pod nazwą Chrześcijańskiej Jedności Narodo-

wej. Zgodnie z tym nakazem pracowaliśmy w Sejmie, aby obóz narodowy rozszerzyć przez zbliżenie do nas Piastowców. Dziś wołamy do wszystkich Polaków, aby dla odparcia wrogich zakusów zewnętrznych i stałej walki przeciw Polsce żydów miejscowych, Niemców i Rusinów, Polacy jednoczyli się dla obrony wspólnego dobra.

W lipcu r. 1921, w kilka miesięcy po uchwaleniu Konstytucji marcowej, prof. Grabski już zwrócił uwagę na jej różne braki.

W tym czasie prezes Głabiński, w liście do marszałka Trąpczyńskiego, wskazywał na pilną potrzebę naprawy Skarbu, przedstawiając program szczegółowy, który mogliśmy zacząć wykonywać, kiedy utworzyła się w r. 1923 polska większość i powstał rząd naprawy skarbu.

Teraz, kiedy grożą nam wraże moce zewnętrzne, kiedy chce się wzmacniać Germanin naszym kosztem, kiedy potrzeba gruntownej naprawy Konstytucji jest oczywistą, kiedy naprawę Skarbu trzeba utrwalić przez naprawę stosunków gospodarczych, głos ludzi przednich z całej Polski powinien być wysłuchany.

Dlatego Rada Naczelna Związku L.-N. zwołuje Kongres Wszechpolski naszej organizacji do Warszawy na 26 października. Będą na nim obecni wszyscy przewodcy nasi: R. Dmowski, St. Głabiński, St. Grabski, St. Kozicki i J. Zamorski. Będziecie obecni na nim Wy wszyscy, którzy pracujecie dla swej Ojczyzny rozumnie, wytrwale a bezinteresownie na różnych punktach rozległej naszej Rzeczypospolitej, którzy chcecie widzieć ją kwitnącą i potężną.. I dla tego pragniecie, jako delegaci i mężowie zaufania Związku mieć udział w Kongresie Wszechpolskim dnia 26 października w Warszawie — razem z mężami przednimi w radzie, przy obradach nad zabezpieczeniem i chwałą Rzeczypospolitej.

Zatem—na Kongres 26 października do Warszawy!

SKARB NARODOWY.

Ataki lewicy — Ich bezpodstawność — Co dokonano.

W tych dniach odbyło się posiedzenie Komitetu Zbiórki na Skarb Narodowy.

Przypominają sobie wszyscy atak na Komitet i jego przewodniczącego pana Aleksandrowicza, przypuszczony kilka miesięcy temu przez p. Wasilewskiego i posłów Polskiej Partji Socjalistycznej w Sejmie oraz o dwukrotnych rewizjach, przeprowadzanych z tego powodu w Komitecie przez Najwyższą Izbę Kontroli. Rewizja nie wykazała żadnych nadużyć, a inicjator ataków p. Wasilewski otrzymał dymisję ze stanowiska dyrektora państwowego urzędu probierczego, dymisji p. Aleksandrowicza, którą sam zgłosił, rząd nie przyjął.

W lipcu Komitet Zbiórki i jego przewodniczący otrzymali zadośćuczynienie od Sejmu, który stwierdził, że żadnych nadużyć nie było i że praca całego Komitetu była nacechowana głębokim poświęceniem i patriotyzmem. Premier Grabski wyraził życzenie aby komisja skarbu narodowego działała nadal, pomimo powstania Banku Polskiego, gdyż akcja gromadzenia złota w Polsce dla skarbu jest i nadal pożądana.

W tych warunkach należało wznowić zahamowaną przez PPS. pracę mimo szkód, wyrządzonych państwu, mimo osłabienia całej tej niezmiernie ważnej akcji, jaką jest gromadzenie kruszców szlachechnych dla skarbu.

Ze sprawozdania, złożonego na zebraniu przez pana Aleksandrowicza, można było wyczuć, że szkody moralne, jakie poniósł komitet utrudniały jego pracę i przyniosły materialne szkody państwu.

Z krótkiego sprawozdania liczbowego wynika, że do 1 września komitet zebrał z ofiar: gotówką 148,375 zł, w złocie 462, 675 w srebrze—39.001 zł. w walutach obcych— 15.717 zł. czyli ofiary razem dały 665.766 złotych. Oprócz tego zakupiono kruszców — 88,474, zł., ze sprzedaży znaczków uzyskano 174,784 zł., koszty handlowe wynoszą za ledwo 3 procent.

Obecnie komitet zgodnie z żądaniem komisji sejmowej postanowił oddzielić się od głównego urzędu probierzczego, pomimo to będzie mieścił się w tym samym gmachu, tylko o piętro niżej.

Zebranie postanowiło utrzymać nadal tę samą nazwę, ale opracować nowy regulamin, który zostanie zatwierdzony przez komisję Skarbu Narodowego, oprócz tego wybrano Radę Nadzorczą.

Przypuszczać należy, że ta tak pożyteczna instytucja pracą swoją owocną przyniesie jeszcze wiele korzyści państwu, którego skarb zasobny, oparty o własne zasoby złota, powinien być troską wszystkich obywateli.

KORESPONDENCJE

Łęczycyca-miasto. W Łęczycy od pewnego czasu zaczęła się pokazywać woda w piwnicach domów mieszkalnych i pomimo środków zaradczych powstrzymać niemożna a trzeba było wylewać kubłami lub wypompowywać i piwnice stały się nieużywalne a domom groziła ruina

Niektórzy wł. domów wystąpili z podaniem do Magistratu zaprowadzenia przymusowego drenowania, aby zapobiec katastrofom.

Magistrat podanie złożył na posiedzenie Rady Miejskiej i ta uchwaliła ten projekt.

Obecnie od miesiąca prowadzi się dreny (5 calowe) ulicami i woda stale leci do rzeki Bzury, piwnice popróżniały się z wody. Tutejsza Rada gminna żydowska korzystając z dobrej sposobności — doprowadziła dreny do swej studni w mykwie i brudna woda z kąpieli odchodzi teraz pod ziemią zamiast rynsztokami, czyli mała kanalizacja.

Wobec katastrofy mieszkaniowej, przybędzie nam trochę lokali mieszkalnych w piwnicach po osuszeniu i oczyszczeniu. Koszt to wielki, który ponoszą właściciele domów przy pomocy lokatorów.

Łęczycyca należy do najdawniejszych miast w Polsce a niegdyś była stolicą osobnego Księstwa, to też przy rozkopywaniu znaleziono parę bruków na różnej głębokości. Według niwelacji rowy kopane były od mtr. 1,60 do metra 3¼. Znaleziono przegniły nawóz bydłocy, parę ostrogów srebrnych starodawnych, parę podków małych żelaznych, klucz dawnego typu od bramy, parę drobnych monet, kawałki naczyń glinianych, kawałki drzewa.

Z wykopanej ziemi widać, że miasto Łęczycyca stoi na nasypach a jak opowiadają starzy ludzie, to według prawa dawnego, każdy odwiedzający miasto musiał przywozić furę ziemi do miasta. Z opowiadań tych widać że musi być prawda, bo się spotyka różne gatunki ziemi.

Drobne wykopaliska zostały wystawione w oknie, ludność niemi b. się zainteresowała i przy tej sposobności zaczęła czytać opisy o Łęczycy.

Z opisów dowiedzieliśmy się, że mieliśmy województwo Łęczyckie, które stanowiło osobne księstwo.

Granice województwa były: na północ Brześć Kujawski na południe rzeka Pilica, która oddziela je od województwa Sandomierskiego, na wschód Rawskie a na zachód Sieradzkie i kaliskie.

Składało się z 4 powiatów Łęczyckiego, Brzezińskiego Orłowskiego i Inowłodzkiego.

Popisy rycerstwa odbywały się pod Łęczycą na S-ty Michał czyli dnia 29 września.

Łęczycyca nawiedzona była kilkakrotnie pożarami, ostatni wielki pożar był w 1794 roku, który większą część miasta zamienił w popioły. Dawny rabin Auerbach przepowiedział, że już więcej podobnych pożarów nie będzie.

To też nasza Straż ogniowa ochotnicza niema roboty w mieście a wyćwiczona wyjeżdża do każdego ognia na wieś.

Boruta.

Niedźwiada. Wspomnienie pośmiertne w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka Strąka.

Żaden naród nie zginie i zginąć nie może jeżeli zawsze, nawet i w najcięższych chwilach, posiada prawdziwych przywódców duchowych. Ta niezbita prawda w dziejach gnębionej naszej ojczyzny zawsze się przejawiała, więc ona była największą przyczyną, że naród nasz nie zszedł pomimo największego prześladowania i gnębienia przez wrogów z drogi swego posłannictwa. Cały nasz naród pomimo że kroczył biernie, duchowi jego wodzowie szukali dla niego takiej drogi, po której szedł i iść musiał. Ci duchowi wodzowie poza kierownictwem idei, dawali jeszcze coś więcej, bo dawali piękny przykład z siebie i wiarę w nastąpienie lepszego i jaśniejszego jutra, dla tego serca swe pełne miłości gorącej dla świętej i umiłowanej sprawy nieśli wysoko, jak sztandar, aby serca narodu ku niemu tulić się mogły.

Ciężkie chwile, które przeżywać musiał nasz naród po rozdarciu ojczyzny przez wrogów, spowodowały zwątpienie w sercach najlepszych synów ojczyzny, ale opatrnościowe losy zsyłały naszej ojczyźnie ludzi obdarzonych wielką siłą ducha i niezmożoną energią, która była przejętą pełnem ofiarnej miłości dla ojczyzny i całego narodu. Taką to świetlaną postacią, zmarłą przed trzema laty był długoletni nauczyciel ludowy ś. p. Franciszek Strąk, od samego początku stały czytelnik i przyjaciel „Gazety Świątecznej“. Duchowa jego potęga, jaką posiadał w czasie największego prześladowania polskości przez wrogów, opierała się na sercu, którem odczuł powszechne pragnienie dania umysłem zwątpionym w okolicy, w której zamieszkiwał, otuchy i podniety. Był więc ojcem duchowym licznej rzeszy ludu, która przychodziła doń, a odchodziła wzmocnioną na duchu i była pełną nowych sił i wiary. Prócz serca dzielił on pomiędzy potrzebujących pomoc materialną, którą czynił w sposób prosty i braterski.

Dom ś. p. Franciszka Strąka był więc przystanią pocieszenia, do której lud kierował swoje skołatanie łodzie, płynące niepewnie wśród ówczesnego ucisku.

W niem zwątpiony lud ogrzewał się od zamierających zwątpień i rozpaczcy serca, u którego zawsze znajdował pociechę i pokrzepienie. Dzięki jego zacnej duszy i serca, naród w okolicy księstwa Łowickiego nie zatracił linii swego postępowania.

nia względem obowiązków narodowych. A za to niechaj mu będzie w rocznicę śmierci od całego narodu cześć.

Niedźwiada dnia 18 września 1924 r.

Uczniowie: *Mateusz Perzyna, Józef Kozak, Jan Okruch*

KRONIKA

Kalendarzyk.

† *Piątek* Kandyda M. Ewalda M.
Sobota Franciszka Serafickiego W.
Niedziela Placyda M.
Poniedziałek Brunona W., Romana
Wtorek N. M. P. Różańcowej. Justyny
Sroda Brygidy Wd., Pelagji
Czwartek Dyonizego B. M.

Wschód słońca g. 5 m. 52. zachód g. 4 m. 54.

„**Samolot Kawalerów Virtuti Militari**“. Oficerowie i podoficerowie 46 pułku ulanów Wielkopolskich w liczbie 26 kawalerów orderze „Virtuti Militari“ otrzymawszy pensję za order, opodatkowali się po 5 złotych od osoby, zapoczątkowując składki na samolot kawalerów „Virtuti Militari“.

Podtrzymując piękną inicjatywę general Sosnowski dołączył się do niej ze swojej strony, składając 1580 złotych, czyli swoje dwumiesięczne pobory na cel powyższy przekazując je do Ligi Obr. Pow. Państwa.

W ten sposób samolot Kawalerów „Virtuti Militari“ będzie wkrótce ufundowany i bronić będzie przestworzy Rzeczypospolitej!

— **Otwarcie roku szkolnego w Szkole Doksztalcenia Zawodowego**. W niedzielę d. 5 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie roku szkolnego w miejscowej Szkole Doksztalcenia zawodowego. Program otwarcia: 1) zbiórka uczniów na dziedzińcu Magistratu o godz. 9½ rano 2) uroczysta Msza święta w Kościele Po-Pijarskim o godz. 10 rano 3) przemarsz z kościoła do budynku gimnazjum męskiego, gdzie nastąpi otwarcie roku szkolnego poprzedzone przemówieniami. Zajęcia rozpoczną się w poniedziałek d. 6 b. m. Magistrat zaprasza wszystkich na powyższą uroczystość i nie wątpi, że przedewszystkiem osoby zainteresowane t. j. p. p. przemysłowcy, rzemieślnicy i kupcy stawią się jaknajliczniej!

— **Z życia „Sokoła**“. Tutejsze Gniazdo Sokole przystąpiło do organizacji „Przysposobienia Wojskowego do Obrony Państwa“ i wyjeżdża w niedzielę d. 5 b. m. do Skierniewic na urządzone przez Dowództwo 26 Dywizji P. P. Święto P. W., gdzie weźmie udział w zawodach

Druhowie, którzy nie przystąpili do P. W. jak również Druhny zechcą się jaknajliczniej zgłosić do wyjazdu w charakterze gości. Zbiórka na boisku na Placu Banku Ziemi Łowickiej w niedzielę d. 5 b. m. godz. 7 rano wyjazd g. 7 m. 30 pociągiem.

Zarząd.

— **Ogród miejski**. Magistrat zawiadamia wszystkie instytucje, stowarzyszenia i związki, że ogrodu miejskiego na zabawy, loterie fantowe i t. p. udzielać nie będzie. Ostatnie zezwolenie na urządzenie loterii fantowej w d. 5. 11. r. b. udzielono Lidze Obrony Przeciwgazowej i Powietrznej Państwa. Wszelkie podania kierowane do Magistratu w powyższej sprawie nie będą przyjmowane, względnie pozostaną bez odpowiedzi.

— **Znaczek aeroplanik**. Od 5—12 października r. b. odbędzie się w całej Polsce zbiórka na rzecz lotnictwa. W Łowiczu również odbędzie się zbiórka w d. 5 i 12 b. m. i jak zakomunikowano Oddziałowi L. O. P. P. w Łowiczu, przyleci z Warszawy aeroplan, o ile dopisze pogoda i rozrzucac będzie ulotki i karteczki propagandy.

— **Oddział Łowicki Obrony Przeciwgazowej Powietrznej Państwa**. Niniejszym wzywa członków L. O. P. P. o łaskawe przybycie w d. 5 b. m. do lokalu Banku Ziemi Łowickiej o godz. 8 rano w tym celu, aby okazać pomoc członkom Zarządu przy urządzaniu w dniu tym kwesty. *Zarząd.*

— **Zbiórka fantów**. W dniu 6 b. m. rozpocznie się zbiórka fantów na loterię, którą urządza w dniu 10 października r. b. Oddział Łowicki Obrony Przeciwgazowej i Powietrznej Państwa.

Spółceństwo łowickie poprze bezwątpienia dobry cel i mile spotka tych, którzy przyjdą po fanty. Zbiórka odbędzie się tylko po sklepach i handlach, osoby zaś prywatne mogą złożyć fanty w Banku Ziemi Łowickiej od g. 10 rano do 2 po południu.

— **Z „Ligi Obrony Powietrznej**“. Komitet Stołeczno-Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa otrzymał w tych dniach zawiadomienie o gremjalnem przystąpieniu na członków Ligi Stowarzyszenia Kupców Polskich. Również w ostatnim czasie Koło 8-me Ligi, utworzone przy Polskiem Zrzeszeniu Spirytusowem, zadeklarowało, że członkowie koła opodatkowali się na cele Obrony Powietrznej Państwa w wysokości 1¼ otrzymywanych pensji.

Należy się spodziewać, iż za pięknym przykładem obywatelskości, danym przez te organizacje, oraz przez szereg innych zrzeszeń (pracownicy kolejowi, miejscy i t. d.) pójdą liczne stowarzyszenia, organizacje i osoby, dla których sprawa zabezpieczenia wolności kraju przez silne polskie lotnictwo będzie pierwszym obywatelskim obowiązkiem.

— **„Nie zwlekać**“. Komitet Stołeczno-Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa prosi instytucje, organizacje i osoby, życzące sobie zostać Członkami Ligi o zgłaszanie się do siedziby Komitetu (Senatorska 14, tel. 152—14) Do komitetu należy już kilkadziesiąt kół, zorganizowanych przez różne stowarzyszenia i związki, stanowi to jednak drobną część zaledwie tych obywateli którzy w imię obywatelskiego obowiązku powinni w krótkim czasie zapelnic szeregi członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

— **Ostrzeżenie**. Komitet Stołeczno-Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa ostrzega przed działalnością jednostek niepowołanych, któryby w jakikolwiekby sposób występowały rzekomo w imieniu Ligi.

Należy w każdym wypadku żądać okazania upoważnienia danej osoby przez Komitet do sprawowanych przez nią czynności.

Adres Komitetu: Gmach Rady Miejskiej, Senatorska 14, tel. 152—14.

— **Obwieszczenie**. Niniejszym podaję do publicznej wiadomości że z dniem 15 października b. r. rozpocznie swą działalność Pow. Kasa Chorych w Łowiczu na mocy statutu, zatwierdzonego reskryptem Min. Pr. i Op. Społecznej z dnia 26 IX 1924 № 4418 VII.

Zgłaszanie członków trwać będzie od 6-15 października w lokalu Kasy ul. Podrzeczna 3 (dom p. Łuczyńskiej)

Komisarz Rządowy
Leopold Jabczyński.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będzie pełniła dyżur p. Michalina Popławska.

OFIARY.

Na Koło Akademików w Łowiczu.

Zamiast biletu na wieczór towarzyski sędzia Bogatko 3 złote.

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu w osobach ks. kanonika L. Stępowskiego, ks. Przyborowskiego; p. Burmistrzowi L. Gołębiowskiemu; całemu Zarządowi Miasta,—koleżankom, kolegom i p. Klimeckiemu, prezesowi Tow. Rzemieślniczego—P. Andrzejewskiemu, Cechom m. Łowicza, panom Majstrom poszczególnych cechów, Radzie Nadzorczej i Zarządowi spółdzielni „Łowiczanka“, za okazanie serca i oddanie ostatniej usługi ukochanemu naszemu Ojcu i Mężowi ś. p. Mikołajowi Bobotkowi—składa stokrotne Bóg zapłać.

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy łaskawie użytyli pomocy przy urządzeniu uroczystości Rozpoczęcia Roku Harcerskiego drużyn łowickich w dniu 21 z. m., a przede wszystkim Komitetowi urządzającemu, Dyrekcji Gimn. Żeńskiego im. J. U. Niemcewicza, Dyrekcji Państw. Gimn. męskiego im. ks. J. Poniatowskiego, Dyrekcji Semin. Nauczycieli, Radzie Miejskiej, Dowództwu 10 p. p. cechom: piekarskiemu i rzeźniczemu składają serdeczne „Bóg Zapłać“.

Harcerki i Harcerze drużyn łowickich.

SPORT.

Niedzielne zawody piłki nożnej pomiędzy K. S. Siła a drużyną 10. p. p. przyniosły nam zaszczytny wynik 1:1 rogów 4:4.

Zawody te można zaliczyć do najpiękniejszych dotychczas w Łowiczu widzianych. Drużyna K. S. siła należy do A-klasowych drużyn łódzkich i cieszy się dobrym powodzeniem wśród ludności łódzkiej, to też i w Łowiczu pokazała ładną, spokojną i technicznie dobrą grę.

Drużyna 10. p. p. jako zespół, wcale dobry nie uległa na żadnym kroku A-klasowej drużynie, grając ofiarnie i ambitnie zasłużyła w zupełności na ten rezultat.

Widzimy z dnia na dzień wielką poprawę drużyny naszych wojskowych, która w przyszłości przy woli i treningach ciągłych, stanie na wyżynie innych A-klasowych drużyn i z pewnością będzie mogła nie tylko barwy swego pułku zaszczyścić, ale i naszego grodu, który pod względem sportu stoi na bardzo niskim poziomie.

Na wyróżnienie zasługują (center napadu) (prawy łącznik) (lewe skrzydło) i obrona, która pracowała niezmiernie. W ogólności cała drużyna jak jeden mąż, na co wskazuje wynik remisowy. Z powodu wyjazdu orkiestry pułkowej na wakacje nie mogła koncertować.

Dnia 5-X b. r. odbędą się na tym samym boisku, zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną 37. p. p. a drużyną 10. p. p. i znów będziemy mieli możliwość przyglądać się naszym wojskowym, jak zwinnie i umiejętnie się bawią. Przygrywać będzie orkiestra 10. p. p.

R. S.

Z KRAJU.

-z- Wilno. Wiadomość o tym, że pewne grono osób z Dziekanem Wydz. Szt. pięknych prof. F. Ruszczycem na czele powzięło myśl urządzenia w Wilnie Wystawy „Sztuki i Rzemiosł“ dało mi asumpt do myślenia, że Łowicz ze swoimi malowniczymi kilimami i wycinankami zajmie niepoślednie miejsce w dziale tkactwa i zdobnictwa ludowego.—Zawiodłem się.

Były eksponaty z wielu miast na Kresach wschodnich położonych, z odległego Poznania—nie było ich tylko z Łowicza. I Czemuż?

Czy welniaki Łowickie nie zasłużyły na to, by malowniczymi barwami i dobrocią gatunku służyć jako wzór szarym, bezbarwnym wyrobom tutejszym.

Może Łowicz w błogim uśpieniu swoim nie wiedział nic o egzystencji wystawy?

Szkoda—Poznań wiedział.

A może wreszcie Panom tkaczom, a wielu ich ma Łowicz i okolice), nie przyszło na myśl, że prócz własnego interesu (reklama) przysłużyli by się dobrej sprawie—zapoznania szerszego ogółu ludności Ziemi Północno-Wschodnich z charakterystycznymi wyrobami księżaków.

Tyle o tem—teraz trochę o samej wystawie.

Trudno mi tu dla braku miejsca dać szczegółowe omówienie wszystkich eksponatów, ograniczam się do krótkiego opisu, Sala „Apollo“ ul. Dąbrowskiego 5. Dział sztuki pomieszczony w kilku salach, obejmuje obrazy i rzeźby przeważnie miejscowych artystów zjednoczonych w Wil.-Twie Art. Plastyków i uczni Wydz. Szt. Pięknych H. S. B.

Rzemiosła reprezentowane dość licznie w sali głównej i na galerji. Tu mieszczą się działy: szklany, koszykarstwo, kilimy, hafty i inne.

Wydawnictwo i litografia reprezentują znane w Wilnie firmy wydawnicze; Księg. Stow. Nauczycielskiego, J. Zawadzki i „Lux“. Kiosk tej ostatniej (właśc. p. Chomiński poseł Wyzwolenia) wyróżnia się swoimi nader ciekawymi światłodrukami.

W bocznych salach meble. Dookoła stoliki zdobne w kilimy, fotografie oraz pomysłowe dekoracje kwiatowe. Gustownie przybrany bufet ruchliwych Pań z Koła Polek. Całość robi b. miłe wrażenie, czego najlepszym dowodem—ciągłe wzrastająca ilość zwiedzających.

Wielce Sz. Komitetowi za Jego owocną pracę należy się zupełnie zasłużone podziękowanie ogółu.

Witold Tatarzyński.

OGŁOSZENIA

CHRZEŚCJAŃSKIE TOWARZYSTWO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU „ZIARNO”

Spółka z ogr. odpow.

w ŁOWICZU, Aleja 3-go Maja № 7 (Wjazdowa)

Kupuje bezpośrednio od pp. rolników po cenach giełdowych:

żyto	wykę
pszenicę	kartofle
owies	rzepak
jęczmień	groch
seradełę	fasolę

oraz sprzedaje na kredyt i za gotówkę: Mąkę żytnią, mąkę pszenną, otręby i wszelkie produkty rolne.

DZIAŁ OPAŁOWY

został zaopatrzony w pierwszorzędny węgiel z głębokich kopalń oraz drzewo opałowe różnych gatunków.

Dostawa wszystkich produktów wprost do domów.

Kupującym większe ilości — kredyt wekslowy lub otwarty.

5-1

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie Karol Widuliński, zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej pod № 52, ogłasza, że w dniu 21 października 1924 roku, od godziny 10 ej rano w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej pod Nr. 16 i Warszawskiej pod Nr. 15, odbędzie się sprzedaż, przez licytację publiczną, ruchomości należących do Ignacego Janowskiego, składających się z mebli i urządzenia mieszkaniowego.

Komornik: *K. Widuliński.*

Sprzedam Szkło Szybowe

oraz szklenie okien na miejscu po cenach przystępnych ul. Zduńska № 9.

3-1

Dominik Pacho.

PRACOWNIA KOŁDER M. SRZEDNICKIEJ

przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

3-3

ŁOWICZ, Arkadyjska № 10 m. 1 (obok stacji).

TOW. AKCYJNE

Ubezpieczeń „**POLONIA**” w Warszawie.

uprawiające działy ubezpieczeń: od ognia, transportów, szymbystawowych od stłuczenia oraz od kradzieży i rabunku

poszukuje Agentów na korzystnych warunkach prowizyjnych.

Zgłoszenia do Centrali Towarzystwa:

WARSZAWA, plac Napoleona № 3.

UWAGA: „POLONIA” jest ściśle związana z Tow. Akc. Ubezp. „VITA” w Warszawie,

uprawiającem działy ubezpieczeń: na życie oraz od nieszczęśliwych wypadków również poszukującym Agentów.

Oszczędzacie dużo
pieniędzy

jeśli nosicie
obcasy i zelówki gumowe

BERSON

4-1

W dniu 11 października 1924 r. o godzinie 8 wieczór w Sali Kina Wojskowego odbędzie się

Koncert wokalny-instrumentalny

na cele kulturalno-oświatowe 10 p.p. przy łaskawym współdziałaniu pp. Brzozowskiej (śpiew) p. Bukowieckiego (śpiew) p. Grabińskiego (śpiew) p. Walter (wiolonczela) oraz zespół smyczkowy 10 p. p. Szczegóły w programach.

Kinematograf „EOS”

W sobotę dnia 4/IX i w niedzielę dnia 5/IX r. b

„Pod dwiema flagami”

(Miłość dzikiego serca)

Dramat amerykański w 8 aktach z Priscilla Dean w roli głównej.

Następny program: Obrońca ludu z Henny Porten.

Do sprzedania.

lokomobila stała 18-12 Atm 220 obr. firmy „R. Wolf”. Magdeburg-Buckau. Wyciągany system rurowy, Mało używana; z książką kotłową Warszaw. Stow. Doz. Kotł. Par. Rok budowy 1916.

Lokomobilę można obejrzeć w Elektrowni Miejskiej w Łowiczu.

2-1

Magistrat m. Łowicza.

Katarzynie Lisickiej skradziono paszport wydany w gm. Dąbkowice i 4 świadectwa służbowe.

5-3

Władysław Szczęsny zgubił książeczkę wojskową P. K. U. Skierniewice i świadectwo na konia.

5-3

Gidale Majer Zemel zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice.

5-3

Kamińskiemu Arkadiuszowi skradziono legitymację urzędniczą (nauczycielską) № 7027 wydaną w Łowiczu.

Cena numeru 20 groszy. — kwartalnie 2 złp.—z przesyłką pocztową 2 złp. 30 groszy

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy.
Nekrologi i reklamy 30 groszy.

*** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy
*** Drobnie ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.